

Roman Rożdżeński

Epistemologiczne implikacje tzw. "operacyjnego" rozumienia pojęcia prawdy

Studia Philosophiae Christianae 18/1, 209-219

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN ROZDZEŃSKI

EPISTEMOLOGICZNE IMPLIKACJE TZW. „OPERACYJNEGO” ROZUMIENIA POJĘCIA PRAWDY

1. Wstęp: P. W. Bridgmana postulat „operacyjnego” definiowania wszelkich pojęć naukowych. 2. Zastosowanie tego postulatu względem pojęcia prawdy naukowej. 3. Zasadnicze pytanie o czynnik, który gwarantuje „operacyjnym” kryteriom prawdy ich obiektywny charakter. 4. Wnioski z poprzednich analiz.

1. WSTĘP: P. W. BRIDGMANA POSTULAT „OPERACYJNEGO” DEFINIOWANIA WSZELKICH POJĘĆ NAUKOWYCH

Gdy w roku 1905 ukazała się Einsteinowska tzw. szczegółna teoria względności, przeprowadzona tam krytyka pojęcia „absolutnej” równoczesności miała dać w przyszłości zasadniczy impuls dla nowej koncepcji definiowania pojęć naukowych. Ta nowa koncepcja została po raz pierwszy przedstawiona w książce amerykańskiego fizyka P. W. Bridgmana: „The Logic of Modern Physics” (1927). Książka zyskała szybko szerokie uznanie a przedstawione w niej idee zainicjowały nowy kierunek w metodologii zachodniej, znany pod nazwą „operacjonizmu”.

Ślusznie wskazuje się w literaturze na pokrewieństwo koncepcji operacyjnej z pragmatyczną wersją analizy znaczeniowej Peirce’a. Jednakże w swojej istocie koncepcja definiowania operacyjnego stanowiła uogólnienie tego punktu widzenia, który jako pierwszy wyraźnie sformułował Einstein. Mianowicie twórca teorii względności rozważając zagadnienie równoczesności dwóch zdarzeń fizycznych, wskazał na podstawową rolę czynności eksperymentalnych, za pomocą których stwierdzamy taką równoczesność.

Taki sposób określania sensu — nie tylko pojęcia równoczesności — lecz w ogóle wszelkich pojęć nauki, określił potem Bridgman jako ich „operacyjne” definiowanie. Bridgmanowska koncepcja definiowania posiada zatem charakter normatywny: nie opisuje ona sposobu definiowania pojęć faktycz-

nie stosowanego w praktyce naukowej, lecz jedynie postuluje, jaki sposób definiowania powinien być stosowany, aby zagwarantować pojęciom nauki naprawdę „naukowy” charakter.

W ten sposób operacjonizm okazuje się metodą definiowania pojęć przeciwstawną do metody tradycyjnej. Tradycyjny sposób definiowania pojęć polegał na wyliczeniu własności definiowanego przedmiotu. Jednakże taka metoda — zdaniem operacjonistów — jest nader zawodna. Przy próbach konfrontacji takich pojęć z danymi doświadczenia może się okazać, że nie istnieją (a nawet, że nie mogą istnieć) czynności eksperymentalne, przy pomocy których moglibyśmy zdecydować, czy owe cechy rzeczywiście przysługują definiowanemu obiektowi. W takiej sytuacji definicja przez wyliczenie własności byłaby sformułowaniem czysto werbalnym. Nie posiadając żadnego określonego sensu empirycznego, nie miałyby dla nauki żadnej wartości.

Postulat operacyjnego definiowania miał mieć zastosowanie do wszelkich pojęć nauki. Został on jednak szczegółowo opracowany przez Bridgmana tylko w odniesieniu do wielkości fizycznych. Definiuje się je operacyjnie poprzez wyszczególnienie czynności pomiarowych, czyli pomiarowych „operacji”. Przykładem najczęściej podawanym przez Bridgmana jest operacyjne definiowanie pojęcia długości jakiegoś obiektu fizycznego. Nie każde jednak pojęcie naukowe, nawet w fizyce, posiada charakter ilościowy. W przypadku własności nie dających się zmierzyć ilościowo stosowanie procedury pomiarowej jest niemożliwe. Możemy wtedy jedynie stwierdzić, czy pewna własność (obektu fizycznego) w danych warunkach występuje, czy też nie. Dlatego operacyjne definiowanie własności niemierzalnej polegać będzie na wyszczególnieniu operacji sprawdzających; czy taka (np. hipotetyczna) własność występuje i w jakich warunkach?

W szczególności, taki sposób operacyjnego definiowania zdaje się mieć zastosowanie do pojęcia należącego do zupełnie innej dziedziny — mianowicie do pojęcia prawdy naukowej. Zgodnie bowiem z postulatem operacjonizmu, „prawdziwość” zdań naukowych może być określona jedynie na drodze określonych operacji weryfikacyjnych. Tylko one stanowią podstawę dla uznania bądź odrzucenia zdań naukowych.

Postulat operacyjnego definiowania był początkowo stawiany bezkompromisowo, tak przez Bridgmana, jak może nawet jeszcze bardziej przez jego zwolenników. Jednakże z biegiem

czasu uległ on pewnej liberalizacji. Stopniowo uświadomiono sobie, że nie można go traktować jako swoiste „panaceum” na wszelkie bolączki języka naukowego. To charakterystyczne dla początkowej fazy operacjonizmu skrajne stawianie sprawy definiowania zaznaczyło się, jak to niebawem bliżej zobaczymy, również w problematyce prawdy naukowej. Wspomniana skrajność wyrażała się tutaj w przekonaniu, że tylko „prawda operacyjna” jest ważna dla nauki, zaś wszelkie inne sposoby rozumienia prawdy są dla nauki metodologicznie bezużyteczne¹.

Celem niniejszego artykułu jest próba krytycznego przemyślenia, na ile jest uzasadnione tak skrajne ujmowanie zagadnienia prawdy naukowej. W szczególności postaramy się bliżej zobaczyć, co implikuje przekonanie, że tylko prawda „operacyjna” posiada charakter prawdy obiektywnej. Bowiemy według zwolenników operacjonizmu, wszelka prawda obiektywna posiada charakter prawdy stwierdzanej operacyjnie².

2. ZASTOSOWANIE POSTULATU DEFINIOWANIA OPERACYJNEGO WZGLĘDEM POJĘCIA PRAWDY NAUKOWEJ

Bridgman nie zajął się sam bliżej próbą operacyjnego zinterpretowania pojęcia prawdy naukowej. Podjęli się tego natomiast, jeszcze w okresie międzywojennym, Edward Poznański i Aleksander Wundheiler w obszernym artykule pt. „Pojęcie prawdy na terenie fizyki” (1934 r.) Dają w nim wyraz nader bezkrytycznemu zafascynowaniu szerokimi teoretycznymi perspektywami, które obiecywała operacyjna analiza pojęć nauki³. Podejmując we wspomnianym artykule problematykę prawdy naukowej, interpretując ją operacyjnie, pragnęli zarazem autorzy rozprawić się — raz na zawsze — z jej tradycyjnym rozumieniem. Według tego tradycyjnego rozumienia — wskazywali — prawda posiada charakter „absolutny”. Owa „absolutność” prawdy wyrażać się ma w następujących właściwościach zdań naukowych:

¹ por. E. Poznański i A. Wundheiler, *Pojęcie prawdy na terenie fizyki*. Artykuł ten opublikowany po raz pierwszy w roku 1934, został po wojnie przedrukowany w zbiorze pt. *Logiczna teoria nauki*, W-wa 1966. Porównaj s. 440 i 443.

² por. tamże, 442.

³ E. Poznański sam to później przyznał w artykule pt. *Operacjonalizm po trzydziestu latach*. Artykuł zawarty jest w zbiorze pt. *Fragmenty filozoficzne* (seria II), *Księga pamiątkowa ku czci prof. T. Kotarbińskiego*, W-wa 1959, 178—218.

A) zdanie jest prawdziwe lub fałszywe „samo w sobie”, tzn. całkowicie niezależnie od podmiotu poznającego,

B) jego prawdziwość jest także niezależna od prawdziwości innych zdań naukowych,

C) prawdziwość zdania jest ponadto niezależna od istniejącego i uznanego systemu zdań naukowych,

D) Jest ona — wreszcie — dysjunktywna i niestopniowalna.

Autorzy dodają jeszcze, że najważniejszą cechą poglądu „absolutnego” jest ustawiczne podkreślanie różnicy pomiędzy „samą w sobie” prawdziwością zdań a stwierdzeniem tejże prawdziwości.

Okazuje się w ten sposób, że tradycyjne określanie prawdziwości zdań naukowych (jako czegoś „absolutnego”) dokonuje się poprzez wyliczenie szeregu właściwości, które zdaniu prawdziwemu „absolutnie” mają przysługiwać. Czy jednak możliwe jest wskazanie określonych czynności badawczych, które by nam gwarantowały, że zdania nauki faktycznie posiadają takie właściwości — a zatem że są prawdziwe w sposób „absolutny”?

Otóż w praktyce badania naukowego uznajemy pewne zdania na podstawie innych zdań, np. na podstawie elementarnych zdań doświadczalnych. Inne zdania uznajemy na podstawie ich „spójności” (koherencji) z uznanym już systemem zdań naukowych. Zarazem jednak żadne postępowanie weryfikacyjne nie może nam „ostatecznie” udowodnić prawdziwości jakiegoś zdania. Może nam najwyżej definitywnie wykazać jego fałsz. Uznanie zdania naukowego za prawdziwe może być lepiej lub gorzej uzasadnione, a tym samym prawdziwość jego okazuje się mniej lub bardziej prawdopodobna. Natomiast w praktyce badania naukowego nie sposób wskazać czynności, na podstawie których moglibyśmy orzec, że pewne zdanie „samo w sobie jest prawdziwe”; tzn. że jest ono w swej prawdziwości niestopniowalne, niezależne od podmiotu poznającego, niezależne od innych zdań i od istniejącego systemu wiedzy.

Staje w ten sposób przed nami zasadnicza rozbieżność pomiędzy tak zda się oczywistymi intuicjami, dotyczącymi „absolutnej” prawdziwości zdań — a niemożliwością stwierdzenia takiej „absolutnej” prawdziwości w praktyce badań naukowych. Wskazana okoliczność prowadzi Poznańskiego i Wundheilera do wniosku, że tradycyjne pojęcie prawdy „absolutnej” jest na terenie nauki — a szczególnie fizyki — metodologicz-

nie bezużyteczne. Jako pozbawione sensu empirycznego jest ono przedmiotem szczególnego rodzaju wiary. Stanowi ta wiara w „absolutny” charakter prawdy pewne konkretne i wyrażone przeżycie, które nie staje się przez to mniej wyrażne, że samo to pojęcie nie daje się metodologicznie utrzymać⁴. Stanowiła ona zazwyczaj potężny psychologiczny bodziec w pracy badawczej. A zatem wiara w „absolutną” prawdę posiada wprawdzie dla nauki doniosłe znaczenie, lecz jedynie w sensie czynnika psychologicznie inspirującego.

Tradycyjnemu sposobowi określania prawdy, poprzez wyliczenie własności decydujących o jej „absolutnym” charakterze, pragną Poznański i Wundheiler przeciwstawić jej „operacyjne” określanie, odwołujące się do określonych czynności weryfikacyjnych. Podkreślają, że jest rzeczą bezcelową i bezużyteczną przypisywać atrybut prawdy względnie fałszu zdaniom, których weryfikacja jest niemożliwa. Dlatego prawdziwość zdań, o których można orzekać w sposób metodologicznie uprawniony, jest określona wprost przez metody weryfikacji⁵. Stwierdzenie, że jakies zdanie jest „operacyjnie” prawdziwe oznacza, iż zostało ono uznane na podstawie odpowiednich zabiegów weryfikacyjnych. Konkretnie czynności weryfikacyjne przebiegają zawsze według któregoś z dwóch zasadniczych kryteriów: tzw. „zgodności systemu” oraz „powszechnej zgody”.

Obecnie należy zapoznać się bliżej z tym, jak autorzy rozumieją obydwa te kryteria prawdy „operacyjnej”. Zaczniemy od charakterystyki pierwszego z nich, tzn. kryterium tzw. „zgodności systemu”. Otóż powołując się na Carnapa stwierdzają, że nie ma możliwości stwierdzenia, czy dane zdanie jest prawdziwe, jeżeli zostało ono wyizolowane z całego systemu zdań, do którego organicznie należy. Wszelkie obiektywne zdania nauki należą zawsze do pewnego spójnego systemu zdań i są właśnie w kontekście tegoż systemu „współprawdziwe” lub też „współfałszywe”. Jednakże — wskazują — w praktyce naukowego badania tylko pewną kategorię zdań fizyki uznaje się ze względu na ich spójność z całością uznanego systemu fizyki. Zdania należące do systemu wiedzy zwanego „fizyką” są różnorodne i tworzą określoną hierarchię. Ostateczną jakby „podbudowę” całego systemu fizyki stanowią zdania, które bezpośrednio wyrażają doświadczenie. Są to tzw. elementarne zdania doświadczalne. W zasadzie nie są one kwe-

⁴ por. E. Poznański i A. Wundheiler op. cit. 444.

⁵ por. tamże, 440 i 441.

stionowane, odczuwamy je jako wyjątkowo pewne: o wiele bardziej pewne niż system zdań, który się na nich „opiera”. Dlatego ilekroć zachodzi sprzeczność pomiędzy jakimś nowym zdaniem elementarnym a uznawanym dotychczas systemem zdań naukowych, system ten zostaje tak zmodyfikowany, aby sprzeczność znikła. Natomiast radykalnie odmienna w systemie fizyki jest sytuacja zdań tzw. hipotetycznych. Przyznaje się im zazwyczaj najniższy stopień pewności. Ich uznanie bądź też odrzucenie zależy od spójności z uznawanym systemem, względnie od braku tegoż. Z tego wszystkiego zdaje się wynikać, że operacyjne kryterium „zgodności systemu” stanowi podstawę uznania lub odrzucenia przede wszystkim dla zdań hipotetycznych. Wydaje się również, że w praktyce badawczej kryterium to funkcjonuje jako pewna ogólna dyrektywa metodologiczna, którą można wyrazić — mniej więcej — następująco: Ilekroć stwierdzamy zgodność zdania hipotetycznego z uznawanym już systemem, należy to zdanie uznać za prawdziwe względem systemu. Natomiast w przypadku stwierdzenia sprzeczności z uznawanym systemem, należy to zdanie uznać za fałszywe względem systemu.

Obecnie przejdziemy do charakterystyki drugiego kryterium prawdy „operacyjnej”. Jest to — jak pamiętamy — kryterium „powszechnej zgody”. Na jego podstawie — wskazują Poznański i Wundheiler — uznajemy przede wszystkim tzw. elementarne zdania doświadczalne. Obok zdań elementarnych uznajemy również dzięki temu kryterium wszystkie twierdzenia logiki i reguły wnioskowania. Ponadto odwołujemy się do niego często w życiu potocznym.

Nie należy jednak — podkreślają autorzy — rozumieć tego kryterium w sensie absolutnej jednomyślności. Dla „powszechnej zgody” jako kryterium prawdy wiarygodna jest jedynie opinia bardzo licznych obserwatorów. Wszyscy oni muszą przy tym spełniać warunki: normalności, bezinteresowności i kompetencji. Jest to zatem „powszechna zgoda z zastrzeżeniami”. Twierdzenia logiki i reguły wnioskowania służą jedynie do budowania systemu fizyki, same zaś do niego już nie należą. Dlatego, gdy idzie o zdania należące do systemu fizyki, kryterium to ma zastosowanie do weryfikacji elementarnych zdań doświadczalnych. Właśnie względem tych zdań kryterium „powszechnej zgody” stanowi pewną ogólną dyrektywę metodologiczną, która określa jakie warunki muszą być spełnione, aby pewne zdanie doświadczalne zostało uznane i jako „elementarne” zostało włączone do systemu fizyki.

Możemy tę ogólną dyrektywę metodologiczną sformułować np. następująco:

Jeżeli wobec pewnego zdania doświadczalnego istnieje zasadniczo zgodna opinia licznych obserwatorów, którzy spełniają warunki: normalności, bezinteresowności i kompetencji — wówczas to zdanie należy uznać za prawdziwe lub fałszywe ze względu na tę ich zasadniczo zgodną opinię.

3. ZASADNICZE PYTANIE O CZYNNIK, KTÓRY GWARANTUJE „OPERACYJNYM” KRYTERIOM ICH OBIEKTYWNY CHARAKTER

Należy zaznaczyć, że obydwie te kryteria były od dawna (mniej lub bardziej świadomie) stosowane w praktyce badań naukowych, zanim zostały przez Poznańskiego i Wundheilera „awansowane” do roli kryteriów prawdy „operacyjnej”. To dzięki tym kryteriom dokonywało się stopniowo budowanie fizyki, jako systemu „obiektywnej” wiedzy o świecie, w odróżnieniu od czysto formalnych systemów dedukcyjnych, pozbawionych takiego „obiektywnego”, względnie „rzeczywistościowego” odniesienia. Obiektywne zdania fizyki zostały uznane ze względu na owe dwa kryteria operacyjne, im zawdzięczają swój obiektywny charakter. Wszelka bowiem obiektywna prawda posiada charakter prawdy „operacyjnej”, tzn. prawdy „operacyjnie” stwierdzalnej⁶.

Jeżeli zatem uznajemy zdania fizyki — na podstawie tych dwóch kryteriów — za „obiektywnie” prawdziwe, oznacza to zarazem, że uważamy same te kryteria za coś w najwyższym stopniu „obiektywnego”.

Cóż jednak może uzasadnić przypisywanie tym „operacyjnym” kryteriom najwyższej obiektywnej wartości? Musimy takie pytanie postawić osobno; najpierw względem pierwszego, potem względem drugiego kryterium. Zachodzi bowiem możliwość, że za każdym razem coś zupełnie innego może stanowić uzasadnienie, którego poszukujemy.

Zacznijmy od kryterium „zgodności systemu”. Zapytajmy więc; dlaczego, tzn. ze względu na co, należy uznanemu systemowi zdań fizyki przyznać wysoce obiektywny charakter? Otóż wydaje się, że na tak postawione pytanie może być tylko jedna odpowiedź. Stwierdza ona, iż dlatego właśnie przyznajemy uznanemu systemowi zdań fizyki obiektywny charakter, ponieważ ten system zdań orzeka coś o fizycznej rzeczywistości zgodnie z faktycznym stanem rzeczy. W przeciwnym

⁶ por. tamże, 442 i 443.

wypadku należałoby uznać fizykę za system powiązanych ze sobą stwierdzeń na temat jakiejś wymagowanej rzeczywistości, a zatem za system pozbawiony obiektywnego sensu.

Analogiczne pytanie należy postawić teraz względem drugiego kryterium, kryterium „powszechnej zgody z zastrzeżeniami”. Zapytajmy zatem: dlaczego uważamy, że powszechna zgoda na pewne elementarne zdania doświadczalne posiada charakter „obiektywny”?

Najpierw musimy jeszcze zauważyć, że ta powszechna zgoda dotyczy treści pewnego elementarnego zdania doświadczalnego. Jeżeli uważamy to zdanie za obiektywnie prawdziwe na tej podstawie, że panuje na niego powszechna zgoda — najwidoczniej uważamy, że jego treść orzeka coś o fizycznej rzeczywistości zgodnie z faktycznym stanem rzeczy. Innymi słowy: jesteśmy przeświadczeni, że powszechna zgoda na treść pewnego zdania doświadczalnego ma swoje ostateczne uzasadnienie w faktycznym stanie rzeczy. Bez takiego oparcia w faktycznym stanie rzeczy (w fizycznej rzeczywistości) kryterium powszechnej zgody miałyby charakter pewnej „czystej konwencji”. A wtedy bezpodstawne byłoby przypisywanie obiektywnego charakteru zdaniom doświadczalnym, których treść uzyskała powszechną zgodę.

Naszkicowane powyżej analizy zdają się wskazywać, że obydwa „operacyjne” kryteria prawdy zakładają w sposób utajony (implicite) to samo przeświadczenie, aby przezeń zagwarantować sobie obiektywną wartość. Przeświadczenie to dotyczy relacji zgodności intencjonalnej. W przypadku kryterium „zgodności systemu”, aby posiadało ono charakter obiektywnego kryterium prawdy, musi zachodzić relacja intencjonalnej zgodności pomiędzy treścią zdań systemu fizyki a orzekanymi (przez ten system) wielorakimi aspektami fizycznej rzeczywistości. Natomiast, aby kryterium „powszechnej zgody” mogło posiadać charakter kryterium obiektywnego, owa relacja zgodności intencjonalnej musi zachodzić pomiędzy treścią zdania na które panuje powszechna zgoda a wyróżnionym przez tę treść aspektem fizycznej rzeczywistości. Bez tej bowiem relacji zgodności intencjonalnej zdanie, które uzyskałoby powszechną zgodę dla swojej treści, nie posiadałoby pomimo tego charakteru zdania obiektywnego — tzn. zdania o fizycznej rzeczywistości.

Nasuwa się z kolei pytanie: jaki charakter posiada ta właśnie teza tycząca intencjonalnej zgodności, którą zakładają implicite obydwa kryteria prawdy operacyjnej dla zagwarantowa-

nia sobie obiektywnego znaczenia? Teza ta w oczywisty sposób nie należy do systemu zdań fizyki. Charakter jej treści jest tego rodzaju, że nie pozwala nam również zaliczyć jej do twierdzeń metodologicznych. Wszak obydwa kryteria, stanowiąc ogólne dyrektywy czy też stwierdzenia metodologiczne dotyczące sposobu uznawania zdań — zakładają tę tezę implicite. Wszystko zdaje się wskazywać, że jest to teza o charakterze epistemologicznym. Orzekana przezeń relacja intencjonalnej zgodności stanowi epistemologiczny stan rzeczy, który zachodzi pomiędzy treścią określonych zdań — a odpowiednimi aspektami fizycznej rzeczywistości.

Trudno też byłoby nie zauważyć istotnej zbieżności pomiędzy treścią wspomnianej tezy epistemologicznej — a treścią tzw. klasycznej definicji prawdy. Ta klasyczna definicja prawdy występuje niekiedy w literaturze filozoficznej w postaci uproszczonego skrótu: „prawdziwość zdania jest to jego zgodność z rzeczywistością”, lub też: „prawdziwość myśli polega na jej zgodności z rzeczywistością”. Tego rodzaju zbyt uproszczone (a przez to nieściśle) sformułowania nastroczały, jak wiadomo, rozmaite interpretacyjne trudności. Wydaje się, że najtrafniejsze sformułowanie klasycznej definicji prawdy podał Arystoteles w szóstym rozdziale IV księgi „Metafizyki”. Wiązał on bowiem prawdziwość zdania z faktycznym istnieniem przedmiotu, o którym się w zdaniu stwierdza. Zgodnie z takim rozumieniem „zdanie prawdziwe” to takie zdanie, które stwierdza o przedmiocie istniejącym, że jest, lub o nieistniejącym, że nie jest. Ten „przedmiot” o którym zdanie stwierdza, może być rozumiany bardzo szeroko: może to być taka lub inna własność, cecha, relacja, stan rzeczy. Dla klasycznego określenia prawdziwości zasadnicze znaczenie posiada relacja intencjonalnej zgodności pomiędzy treścią określonego zdania a orzekanym przezeń faktycznym stanem rzeczy.

4. WNIOSKI Z POPRZEDNICH ANALIZ

W poprzednim punkcie zostało bliżej pokazane, że obydwa kryteria prawdy „operacyjnej”, dla zagwarantowania swojej obiektywnej wartości, zakładają implicite pewną określoną tezę epistemologiczną. Teza ta jest treściowo zbieżna z klasycznym określeniem prawdy jako relacji intencjonalnej zgodności pomiędzy treścią zdania a orzekanym przezeń faktycznym stanem rzeczy.

Na czym jednak polega „natura” tej prawdziwości, której kry-

teria „powszechnej zgody” i „zgodności systemu” są właśnie kryteriami? Otóż wszystko zdaje się wskazywać, że ta „obiektywna prawda”, której one są operacyjnymi kryteriami polega na relacji intencjonalnej zgodności. Obydwa kryteria, zakładając *implicite* takie właśnie rozumienie prawdy (jej natury) jako gwarancję swej obiektywnej wartości, okazują się ostatecznie kryteriami tej właśnie prawdy, którą zakładają. Jako pewne ogólne dyrektywy metodologiczne, operacyjne kryteria prawdy mówią „*explicite*” jedynie o tym, w jakich warunkach należy uznać pewne zdania fizyki za prawdziwe. Natomiast nic nie mówią „*explicite*” o tym, jak należy rozumieć naturę prawdziwości tych uznanych zdań. Skoro jednak operacyjne kryteria prawdy zawdzięczają swój obiektywny charakter temu, że są one — choć tylko *implicite* — kryteriami prawdy rozumianej klasycznie, należy również zdaniom uznanim ze względu na te kryteria przyznać tak samo rozumianą prawdziwość.

Przy praktycznym stosowaniu kryteriów, w trakcie procesu weryfikacyjnego, można sobie tego wszystkiego zupełnie nie uświadamiać. I właśnie wtedy może się komuś wydawać, że owe kryteria „operacyjne” są kryteriami jakiejś zupełnie nowej, swoistej prawdziwości „operacyjnej”. Dopiero postawienie sobie pytania: „dlaczego mamy uważać te kryteria za obiektywnie ważne?” — pozwala nam wyjaśnić sprawę, jak należy rozumieć „naturę” prawdziwości, której owe kryteria są „probiezami”.

Poznańskiemu i Wundheilerowi chodziło o wyrugowanie z nauki tradycyjnego pojęcia prawdy „absolutnej”. Posunęli się nawet do skrajnego twierdzenia, że tylko prawda operacyjna — którą dają kryteria „powszechnej zgody” i „zgodności systemu” — jest ważna dla nauki. Ale oto okazało się w trakcie naszych analiz krytycznych, że podane przez nich kryteria „prawdy operacyjnej”, dla zagwarantowania swej obiektywnej ważności, zakładają *implicite* klasyczne rozumienie prawdy jako adekwacji. Adekwacja ta (czyli intencjonalna odpowiedniość) jest niestopniowalna: albo istnieje, albo też nie istnieje stan rzeczy orzekany w określonym zdaniu fizyki. Dla zachodzenia owej adekwacji — jako adekwacji — nie jest ważne, czy możemy ją zweryfikować i na jakiej drodze. Czym innym bowiem jest ta adekwacja jako taka, czym zaś zupełnie innym jest stwierdzenie czy ona faktycznie zachodzi w danym przypadku. Klasyczne rozumienie prawdy jako adekwacji, której „natura” jest niezależna od metod postę-

powania weryfikacyjnego, mogłoby zatem być nazwane jej rozumieniem „absolutnym”. W rozważaniach Poznańskiego i Wundheilera zdaje się zatem zachodzić paradoksalna sytuacja, której sobie nie uświadamiali: Postulowane przez nich „operacyjne” rozumienie prawdy *eksplícite* odrzuca jej absolutne rozumienie jako zupełnie bezpodstawne. Zarazem jednak to „operacyjne” rozumienie prawdy zakłada *implícite* takie absolutne rozumienie prawdy jako gwarancję swej obiektywnej prawdomocności.

**EPISTEMOLOGISCHE IMPLIKATIONEN DES SOG.
„OPERATIONISTISCHEN” VERSTEHENS DES BEGRIFFES
WAHRHEIT**

Zusammenfassung

Im Jahre 1927 stellte der amerikanische Physiker P. W. Bridgman eine neue Konzeption des Definierens wissenschaftlicher Begriffe auf, den sogenannten „Operationismus”. Bridgmans Ideen fanden im Westen bald Anerkennung. Auch in Polen (1934) erschien ein Versuch des „operationistischen” Definierens des Begriffes wissenschaftlicher Wahrheit. Es wurde von E. Poznański und A. Wundheilera unternommen in einem Artikel unter dem Titel: „Der Begriff der Wahrheit auf dem Gebiet der Physik”. Die Verfasser stellten zuerst mehrere Argumente auf gegen das traditionelle Begreifen der wissenschaftlichen Wahrheit als von etwas „Absolutem”. Dann versuchten sie zu beweisen, dass jede objektive, von uns erkannte Wahrheit, immer und notwendigerweise „operativen” Charakter besitzt. Ein Beweis dafür sei nach ihnen die Praxis wissenschaftlicher Forschungen. In der Wissenschaft werden Lehrsätze angenommen oder verneint auf Grund zweier Grundkriterien: der „allgemeinen Einigkeit” und der „Übereinstimmung des Systems”. Diese zwei schon seit langem in der Wissenschaft angewandten Methoden der Verifikation anerkannten die Verfasser als grundlegende Kriterien der „operativen” Wahrheit.

Die Behauptung der Verfasser, dass nur die „operative” Wahrheit für die Wissenschaft Bedeutung hat, erweckt gewisse Bedenken. Wenn man nämlich Lehrsätzen, die auf Grund jener Kriterien angenommen werden, objektiven Charakter zugesteht, so folgt daraus, dass die Kriterien selbst in hohem Mass objektiven Charakter haben müssen. Dieser Umstand wirft uns die Frage auf: „Was verbürgt diesen Kriterien objektiven Charakter?”. Die Untersuchung dieser Frage scheint darauf hinzuweisen, dass diese „operationistischen” Kriterien für das Verbürgen ihrer Objektivität implizite eine epistemologische These voraussetzen. Der Inhalt dieser These erweist sich vollauf übereinstimmend mit der klassischen Definition der Wahrheit als der „Adäquation”. Es stellt sich also heraus, dass die beiden Kriterien der „operationistischen” Wahrheit implizite das klassische Verstehen der Wahrheit voraussetzen und letzten Endes Kriterien eben dieser (klassisch verstandenen) Wahrheit sind.